PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 5 października 1933 r. Nr. 228

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A FRANCJA.

Prasa francuska z 3.X. donosi, że min. Paul-Boncour na zaproszenie rządu polskiego przybędzie do Warszawy za 2 miesiące.

L'Echo de Paris 4.X. podaje z Warszawy p. n. „Prasa polska zaniepokojona rewelacjami Pertinax'a" i „Dementi rządu jej nie zadawala" — opinję prasy polskiej o domniemanych ustępstwach rządu francuskiego w sprawie rozbrojenia.

Le Matin 4.X. podaje tę samą wiadomość.

POLSKA A RUMUNJA.

Frankfurter Ztg. 4.X. w koresp. z Warszawy donosząc o zapowiedzianej wizycie ministra Titulescu w stolicy Polski, podkreśla, że pobyt rumuńskiego min. spraw zagr. będzie potwierdzeniem, iż dawne różnice między Warszawą a Bukaresztem, wynikłe na tle polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, zostały usunięte. Wizyta Titulescu da okazję do wyjaśnienia, w jakim zakresie Polska będzie mogła w przyszłości odegrać rolę pośrednika między Rumunją a Sowietami.

Neue Zürcher Zeitung 2.X. podaje wiadomość z Warszawy o mającym nastąpić w najbliższych dniach locie do Bukaresztu 50-iu polskich samolotów pod dowództwem pułk. Rayskiego dla oddania wizyty flocie lotniczej rumuńskiej.

POLSKA A AUSTRJA.

Neue Freie Presse 3.X. zamieszcza treść rozmowy swego współpracownika z p. Rogerem Battaglia z powodu zawarcia traktatu handlowego polsko - austrjackiego.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Latvija 22.IX. zamieściła art. p. n. „Znaczenie zbliżenia wojskowego Polski i Łotwy", w którym po podaniu szczegółów pobytu gen. Hartmanisa w Polsce pisze: Dotychczas polityka zagraniczna nie była nigdy tak aktualną i pełną znaczenia, jak obecnie. W chwili obecnej, poza zagadnieniami przezwyciężenia kryzysu gospodarczego, na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie bezpieczeństwa państwa. Kierownicy państw, położonych nad Bałtykiem, całkowicie zrozumieli te zagadnienia i zwracają baczną uwagę na sprawę bezpieczeństwa tych krajów. W związku z pewnemi planami, skierowanemi na wschód, oraz w związku z usilnem zbrojeniem Niemiec hitlerowskich w celu realizowania tych planów, sprawa bezpieczeństwa państw położonych na wschód od Niemiec jest zupełnie normalnem zagadnieniem dla kierowników nawy państwowej tych państw. Popierając politykę państw zachodnich, zmierzającą do rozbrojenia a conajmniej do ograniczenia zbrojeń — państwa położone na wschodzie Europy zmuszone są walczyć o swoją egzystencję i bezpieczeństwo. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nowe państwa, brane oddzielnie, są bardzo słabym czynnikiem, nie będącym w stanie zapewnić całkowitego bezpieczeństwa, i że im większy i liczniejszy będzie blok, tem większą siłę będzie on przedstawiał, z którą zwolennicy „Drang nach Osten" zmuszeni będą się liczyć i trudno będzie im zmierzyć się siłami. Gdyby taki blok był całkowicie jednomyślny, solidarny i liczebnie czynnikiem o wysokich wartościach, to zwolennicy kierunku „Drang nach Osten" nawet nie ośmielą się na próbę sił.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 5 października 1933 r. Nr. 228

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A FRANCJA.

Prasa francuska z 3.X. donosi, że min. Paul-Boncour na zaproszenie rządu polskiego przybędzie do Warszawy za 2 miesiące.

L'Echo de Paris 4.X. podaje z Warszawy p. n. „Prasa polska zaniepokojona rewelacjami Pertinax'a" i „Dementi rządu jej nie zadawala" — opinje prasy polskiej o domniemanych ustępstwach rządu francuskiego w sprawie rozbrojenia.

Le Matin 4.X. podaje tę samą wiadomość.

POLSKA A RUMUNJA.

Frankfurter Ztg. 4.X. w koresp. z Warszawy donosząc o zapowiedzianej wizycie ministra Titulescu w stolicy Polski, podkreśla, że pobyt rumuńskiego min. spraw zagr. będzie potwierdzeniem, iż dawne różnice między Warszawą a Bukaresztem, wynikłe na tle polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, zostały usunięte. Wizyta Titulescu da okazję do wyjaśnienia, w jakim zakresie Polska będzie mogła w przyszłości odegrać rolę pośrednika między Rumunją a Sowietami.

Neue Zürcher Zeitung 2.X. podaje wiadomość z Warszawy o mającym nastąpić w najbliższych dniach locie do Bukaresztu 50-iu polskich samolotów pod dowództwem płk. Rayskiego dla oddania wizyty flocie lotniczej rumuńskiej.

POLSKA A AUSTRJA.

Neue Freie Presse 3.X. zamieszcza treść rozmowy swego współpracownika z p. Rogerem Battaglia z powodu zawarcia traktatu handlowego polsko-austrjackiego.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Latvija 22.IX. zamieściła art. p. n. „Znaczenie zbliżenia wojskowego Polski i Łotwy", w którym po podaniu szczegółów pobytu gen. Hartmanisa w Polsce pisze: Dotychczas polityka zagraniczna nie była nigdy tak aktualna i pełna znaczenia, jak obecnie. W chwili obecnej, poza zagadnieniami przezwyciężenia kryzysu gospodarczego, na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie bezpieczeństwa państwa. Kierownicy państw, położonych nad Bałtykiem, całkowicie zrozumieli te zagadnienia i zwracają baczną uwagę na sprawę bezpieczeństwa tych krajów. W związku z pewnemi planami, skierowanemi na wschód, oraz w związku z wzmożonem zbrojeniem Niemiec hitlerowskich w celu realizowania tych planów, sprawa bezpieczeństwa państw położonych na wschód od Niemiec jest zupełnie normalnem zagadnieniem dla kierowników nawy państwowej tych państw. Popierając politykę państw zachodnich, zmierzającą do rozbrojenia a conajmniej do ograniczenia zbrojeń — państwa położone na wschodzie Europy zmuszone są walczyć o swoją egzystencję i bezpieczeństwo. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nowe państwa brane oddzielnie są bardzo słabym czynnikiem, nie będącym w stanie zapewnić całkowitego bezpieczeństwa, i że im większy i liczniejszy będzie blok, tem większą siłę będzie on przedstawiał, z którą zwolennicy „Drang nach Osten" zmuszeni będą się liczyć i trudno będzie im zmierzyć się z siłami. Gdyby taki blok był całkowicie jednomyślny, solidarny i liczebnie czynnikiem o wysokich wartościach, to zwolennicy kierunku „Drang nach Osten" nawet nie ośmielą się na próbę sił.

Reasumując powyższe, należy przyjść do wniosku, że pokój nad Bałtykiem może być całkowicie zapewniony jedynie w tym wypadku, gdy zostanie powołany do życia mocny i imponujący łańcuch bezpieczeństwa, którego przerwać nie ośmielą się opanowani przez obłęd hitlerowcy. W celu zabezpieczenia pokoju należy natychmiast z całą energją przystąpić i uczynić wszystko co jest możliwem, ażeby powołać do życia podobny łańcuch. Należy obecnie z wielkiem uznaniem powitać czujność w tej sprawie czynników wojskowych Polski i Łotwy, jak również porozumienie, które miało miejsce.

Lietuvos Aidas 25.IX. W związku z pobytem gen. Hartmanisa w Polsce zamieściły art. pod tyt.: „Wojskowy sojusz polsko - łotewski", w którym piszą: Wysłanie tak licznej delegacji do Polski samo przez się stwierdza, że Łotwa dąży do zacieśnienia stosunków z Polską. Należy przyznać, że stosunki były już oddawna dość bliskie. Niektórzy nawet dopatrywali się specjalnych sympatyj, któremi Polska cieszy się w kołach wojskowych. Zresztą sympatyj tych koła wojskowe Łotwy nie ukrywają, podkreślając przy każdej okazji braterstwo broni, zadzierżgnięte pomiędzy obydwoma państwami we wspólnych walkach przeciwko bolszewikom nad brzegami Dźwiny. W czasie tych walk naczelne dowództwo spoczywało w rękach obecnego ministra spraw wojskowych generała Baldois'a, który niejednokrotnie dawał wyraz bardzo wysokiej ocenie naczelnego wodza armji polskiej marsz. Piłsudskiego. Obecna wizyta przekracza ramy zwykłej manifestacji przyjaźni i ma o wiele głębsze znaczenie. Na to zwraca uwagę nawet łotewska prasa oficjalna. (Dziennik cytuje powyższy artykuł „Latviji"). Jak widzimy, słowa „Latviji" są wyraźne i zdecydowane, pomimo, że w sferach politycznych Łotwy stale dawało się odczuwać ciążenie ku Polsce, to jednak prasa oficjalna unikała szczerego wypowiedzenia się. Jeżeli dziś się wypowiedziała, to niema żadnych wątpliwości co do celu wizyty wojskowych Łotwy. W Zaleszczykach został zapewniony nowy etap współpracy wojskowej Łotwy i Polski, który ma się rozumieć, wywrze wpływ na ogólną politykę zagraniczną Łotwy.

Latvijas Kareivis 28.IX., podając powyższy art. „Lietuvos Aidas", zaopatruje go w enigmatyczny komentarz: „Kto wie co z tego wyniknie!..."

WNIOSEK POLSKI W LIDZE NARODÓW.

Le Petit Parisien 4.X. p. n. „Energiczna replika delegatów: francuskiego i polskiego von Keller'owi" przytacza tekst wniosku, przedłożonego przez min. Raczyńskiego na zgromadzeniu L. N. w sprawie ochrony mniejszości narodowych.

Prager Presse 4.X. pisze z powodu dyskusji nad sprawą żydowską w Genewie, że dla Niemiec, jak to stwierdził delegat Keller, jest to zagadnienie tylko demograficzne, lecz inni delegaci stwierdzili międzynarodowy jej chrarakter i żądali wyjaśnienia jej na podstawie istniejących praw dla mniejszości narodowych. Dziennik podnosi, że niemiecka definicja sprawy żydowskiej jest niejasna.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

OBRADY GENEWSKIE. WŁOSKI PLAN NADDUNAJSKI. SPRAWA ROZBROJENIA.

Prasa francuska 3.X. żywo komentuje wystąpienia Pertinax'a przeciwko delegacji francuskiej w Genewie.

La République (w art. Pierre Dominique'a) staje w obronie Paul-Boncour'a i Daladier'a, i, atakując Pertinax'a, dowodzi, że podane przez niego alarmujące wiadomości były zupełnie faszywe i nieuzasadnione; dementi agencji Havas było — zdaniem autora — zupełnie niedostateczne. Dominique widzi w artykułach Pertinax'a jedynie wyraz nienawiści opozycji do rządu.

Le Populaire 3.X. (w art. Leona Blum'a) dowodzi, że nawet gdyby rząd francuski zamierzał pójść na pewne ustępstwa wzamian za ustępstwa ze strony Niemiec (rozwiązanie Reichswehr'y i organizacyj militarnych i utworzenie systemu quasi-milicyjnego) a to dla uratowania konferencji rozbrojeniowej, to i w tym wypadku przysłużyłby się sprawie bezpieczeństwa i pokoju. Autor napada na Pertinax'a, widząc w nim jedynie przedstawiciela reakcji, której zależy na fiasku konferencji, albowiem wyścig zbrojeń będzie korzystny dla dostawców broni i amunicji. Blum dodaje: „Zwalczając rozbrojenie, reakcja popełnia zdradę w stosunku do bezpieczeństwa Francji".

Journal des Débats 4.X. (w art. Bernus'a) krytykuje ostro ostatnie wystąpienie Paul Boncour'a na Zgromadzeniu Ligi Narodów, w którym on wspominał o zaufaniu międzynarodowem. Bernus twierdzi, że wobec wypadków w Niemczech, mowa Paul Boncour'a, operująca briandowskiemi formułami była apologją zaślepienia. Pakt czterech, wychwalany przez francuskiego min. spraw zagranicznych, jest — zdaniem Bernus'a — ogromnym błędem, oddzielającym Francję od jej sprzymierzeńców i stawiającym ją samotnie przed trzema państwami, starającemi się wywrzeć na nią presję. Krytykując dalej przemówienie Paul Boncour'a, autor twierdzi, że jeśli Niemcy zgodzą się na kontrolę, której bezskuteczność zgóry przewidują, to będą żądały wzamian daleko idących ustępstw. „Tymczasem, pisze autor, zawiłość wyjaśnień, danych w odpowiedzi na informacje Pertinax'a najlepiej świadczy o prawdziwości tych informacyj. Zastosowanie systemu Paul Boncour'a pozbawi nas armji, mogącej zabezpieczyć naszą obronę narodową, w momencie, kiedy już Niemcy nałożą etykietę „milicja" na swoje zdwojone regularne formacje wojskowe".

Prasa włoska z 3.X. wiele uwagi poświęca mowie Paul-Boncoura w Genewie .

Popolo d'Italia podkreśla, że Boncour przemawiał jedynie na żądanie państw małych. propagując wśród nich zaufanie do paktu czterech. Boncour poświęcił państwom małym wiele uznania, podnosząc znaczenie reorganizacji M. Ententy oraz wszystkich

paktów nieagresji, zawartych przezornie między Polską i państwami sąsiedniemi a Rosją. Wspomniał też o Lidze Narodów, zaznaczając, że wszystkie te pakty muszą się zgadzać z genewską instytucją. W mowie tej nie pominięte były i Niemcy, gdyż pod ich adresem skierowane zostały ciemne aluzje, które w obecnej chwili zdolne są rozpętać znów kampanję prasową między Paryżem a Berlinem. Popolo d'Italia widzi w tonie atawistycznym, jaki przebija z mowy Boncoura uprzedzenia Francji, która nie potrafi widzieć w poczynaniach Niemiec dążenia do nowego kierunku polityki wewnętrznej. Dziennik zaznacza, że na tle tego wszystkiego na pierwszy plan wybija się pakt czterech i jego inicjatorka — Italja. Przechodząc następnie do rezultatów zgromadzenia Ligi Narodów podkreśla, że w sprawach naddunajskich mówić zapewne będzie po swoim przyjeździe do Genewy delegat francuski Coulondre z włoskimi ekspertami. Z projektu włoskiego niezadowolona jest jedynie — z fałszywie zrozumianych względów ekonomicznych — Czechosłowacja. „Popolo" pisze dalej, że rozpuszczane są absurdalne insynuacje, jakoby Włochy chciały swym projektem jedynie rozdzielić M. Ententę i podburzyć przeciw sobie państwa bałkańskie.

The Manchester Guardian 2.X., omawiając plan włoski, pisze, że memorandum zmierza do rozszerzenia ekonomicznych wpływów włoskich, specjalnie nad Dunajem.

The Morning Post 2.X. w kor. z Genewy pisze, że wobec opuszczenia przez delegatów wielkich mocarstw Genewy, przedstawiciele niektórych mniejszych państw podjęli targi dyplomatyczne. Autor pisze o zamiarze państw Małej Entente'y utworzenia bloku w południowo - wschodniej Europie. Blok taki miałby, zdaniem pisma, polityczne znaczenie, mimo, iż na zewnątrz jego cele miałyby charakter ekonomiczny. Głównym celem rozmów, prowadzonych w Genewie przez inicjatorów tego paktu, było usunięcie trudności, na jakie napotykają oni w rokowaniach z Bułgarją. Autor wskazuje, że premjer bułgarski przybył do Genewy, by wziąć udział w tych tajnych rokowaniach, a wcale nie ze względu na Zgromadzenie Ligi. Włochy nie są zadowolone z projektu unji celnej, który byłby pod hegemonją Małej Entente'y, a co za tem idzie — pod wpływami Francji; wobec tego ich delegat wysunął kontrprojekt.

Daily Herald 2.X. w art. wst. zwraca uwagę, iż świat spodziewa się, że delegaci na konferencję rozbrojeniową w Genewie zachowywać się będą jak dorośli ludzie a nie jak dzieci. Zdaniem pisma, powody, które hamują obecne rozmowy i zagrażają szansom podpisania konwencji są, biorąc sprawę z praktycznego punktu widzenia, zupełnie nierealne i nieposiadające znaczenia. Chodzi tylko o sprawę „préstige'u" i, kierując się temi względami, zarówno Francja jak i Niemcy obstają uporczywie przy swem stanowisku. Pismo podkreśla, że ten sposób rozumienia préstige'u jest zupełnie fałszywy.

The Daily Telegraph 2.X. Kor. dypl. podkreśla, że nawet w razie gdyby konferencja rozbrojeniowa skończyła się fiaskiem z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia, to artykuł 3 paktu czterech wiązałby nadal W. Brytanję, Włochy, Francję i Niemcy co do kontynuowania poszukiwań celem osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Daily Herald 3.X. pisze o kampanji prasy francuskiej przeciwko Paul Boncour'owi i wskazuje, że prawdziwym celem kampanji jest uniemożliwienie Daladier i Paul Boncour'owi poczynienia nowych koncesyj, by w ten sposób bądź zmusić Niemcy do ustępstw bądź też zrzucić na nich odpowiedzialności za fiasko konferencji.

Daily Herald 2.X. p. nagł. „Włochy spiskują w Genewie" pisze o memorandum włoskiem w sprawie „ekonomicznej rekonstrukcji" państw naddunajskich. Autor zwraca uwagę, że podczas gdy tekst memorandum został zakomunikowany rządowi polskiemu, węgierskiemu i austrjackiemu, najbardziej zainteresowane państwa — mianowicie Małej Entente'y — nie zostały poinformowane o szczegółach projektu. Autor pisze, że fakt ten jest specjalnie ciekawy ze względu na to, iż zarówno Benesz, jak i Titulescu powrócili już z Sinai, gdzie sprawy ekonomiczne, dotyczące Małej Entente'y, były specjalnie uwzględnione. Autor wskazuje, że plan włoski skierowany jest przeciwko Czechosłowacji oraz zmierza do wywołania rozdźwięku w łonie Małej Entente'y, której zjednoczony front — w ostatnich miesiącach był przeszkodą dla Włoch w urzeczywistnieniu ich aspiracyj na Bałkanach.

Prawda 3.X. omawiając plan włoski reorganizacji Europy Środkowej pisze, że należałoby plan ten nazwać raczej „warjantem walki pomiędzy imperjalizmem francuskim a włoskim o panowanie w tej części Europy". W Europie Środkowej a zwłaszcza w dorzeczu Dunaju splot sprzeczności, stworzony przez podział świata dokonany w Wersalu, umieścił największej ognisk przyszłej wojny. Europa środkowa jest główną podporą systemu wersalskiego, a zarazem najsłabszym jego punktem. Z tego właśnie powodu imperjalizm włoski dąży do usadowienia się w tej części kontynentu. Zasadniczo plan włoski nie wnosi nic nowego do walki o wpływy pomiędzy Francją a Włochami. Różni się on od planów poprzednich chyba tem, że jest zakrojony na większą skalę. W każdym razie nie ma on celów pokojowych. Sądząc po przyjęciu, jakiego doznał w aPryżu, szanse planu włoskiego są minimalne.

MAŁA ENTENTA.

Universul 1.X. w art. wst. stwierdza zupełne powodzenie konferencji Małej Ententy. Jest to najbardziej jednolity i trwały związek, solidarnie współpracujący i zapewniający pokój, w przeciwstawieniu do Europy zachodniej, gdzie zaraz po wojnie trójporozumienie się rozpadło, a wysiłki odnowienia przymierza między Francją a Anglją i Stanami Zjednoczonemi A. P., oraz między Francją a Włochami spełzły na niczem. Państwa M. Ententy, oparte o przymierza z Francją i Polską, stwierdzają, że pokój można utrzymać tylko przez nienaruszalność układów pokojowych.

Cuvantul 1.X. krytykuje wezwanie libarałów z obozu Duca do zwalczania rządu przez niepłacenie podatków, stwierdzając, że hasło takie jest niemoralne i może się zwrócić przeciw samym liberałom; dzien-

nik wytyka w d. c. liberałom brak programu i to, że chodzi im tylko o władzę.

NIEMCY A CZECHOSŁOWACJA.

Völkischer Beobachter 4.X. pisze w związku z procesem hitlerowców w Bernie morawskim, iż w Czechosłowacji zapadło już sporo wyroków przeciw niemieckim narodowym socjalistom a czechosłowackie władze bezpieczeństwa i sądy postępują w ten sposób, iż ich akcja ma charakter masowego prześladowania Niemców sudeckich. Postępowanie to stoi w sprzeczności z pojednawczemi oświadczeniami min. Benesza. Tendenecyjność sądów czechosłowackich, zdaniem dziennika, podważa dobre sąsiedzkie stosunki między obu krajami, lecz mimo wszystko należy się spodziewać, że wpływ postępowania sądów nie odbije się na stanowisku rządu.

SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI.

Reichspost 4.X. zamieszcza art. wst., omawiający zamach na kancl. Dollfussa. Dziennik stwierdza w bardzo gorących słowach, jakiem szczęściem dla Austrji było nieudanie się zamachu, i zaznacza, iż ci, czy ten, którzy obmyślili ten zbrodniczy zamach, chcieli trafić Austrję w samo serce. Zasługi Dollfussa, jako nieustraszonego i mądrego bojownika o wolność i cześć Austrji są tak wielkie, że trudno byłoby go zastąpić; należy sobie przypomnieć, czem była Austrja jeszcze rok temu, uważana przez cały świat za niezdolną do samodzielnego życia państwowego; wystarczy to porównać z międzynarodowem uznaniem, jakiem się obecnie cieszy dzięki mądrej polityce kanclerza, który potrafił wydobyć z ludu austrjackiego poczucie własnej siły i patrjotyzmu. Dziennik przypuszcza, że można mieć nadzieję, iż ten tak szczęśliwie uniknięty zamach da do myślenia i po drugiej stronie granicy austrjackiej. Od miesięcy już występuje przeciwko Austrji propaganda, szczująca za pomocą radja i innych sposobów, lecz wszystko bez rezultatu; pozostawała zatem tylko zbrodnia. Niemożliwe jest, aby dalej miało to trwać. „Reichspost" stwierdza, iż cokolwiek nastąpi, Austrja stanowczo i zdecydowanie stać będzie przy swym kanclerzu Dollfussie.

Der Tag 5.X. pisze, że chociaż jest rzeczą stwierdzoną, iż sprawca zamachu na kancl. Dollfussa nie jest narodowym socjalistą, to prasa austrjacka upiera się przytem na rozkaz Fey'a. Dziennik zwraca się do rządu austrjackiego, aby wystąpił przeciw tym kłamstwom, gdyż inaczej stanie się współwinnym poróżnienia ludności obu krajów.

Kölnische Ztg. 4.X. w koresp. z Wiednia podaje przebieg zamachu an kancl. Dollfussa i podnosi, że sprawca zamachu oświadczył w pierwszem zeznaniu, iż nie jest wcale narodowym socjalistą, a należał do oddziałów wojskowych partji socjaldemokratycznej. Dziennik zaznacza, że przypuszcza się tutaj, iż powodem zamachu była zemsta za zwolenienie go z armji czynnej.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Der Tag 5.X. podaje p. n. „Frankreichs Ränkespiel auf dem Balkan" wiadomość o podróży króla Aleksandra i w koresp. z Sofji podnosi, że wizycie jego u króla Borysa przypisuje się wielkie znaczenie polityczne. Podobno król Aleksander, przedsiębiorąc podróż po Bałkanie, spełnia misję dyplomatyczną w porozumieniu z Francją, która dąży do utworzenia unji państw bałkańskich. Dziennik wyraża nadzieję, że jednak Bułgarja nie da się pozyskać dla tego pomysłu.

Frankfurter Ztg. 4.X. w art. wst. pisze, że najważniejszym wynikiem podróży i narad ministrów bałkańskich i Bliskiego Wschodu jest dojście do skutku paktu przyjaźni między Grecją a Turcją, który pociąga za sobą pozytywne następstwa w postaci przyszłej ściśłej współpracy obu krajów. Mówi się nawet o możliwości unji politycznej obu republik z zachowaniem odrębności. W każdym razie pracuje się już nad tem, aby mogło dojść do unji celnej. Zwrócono się następnie do Bułgarji o przystąpienie do paktu, lecz ona woli pozostać nadal w odosobnieniu, widocznie z powodu tego, iż nie zaniechała pretensyj co do Grecji. Odmowa zaś co do Turcji jest mniej przejrzysta i jest możliwe, że Bułgarja liczy na pośrednictwo Francji w sprawie wyrównania stosunków z Rumunją i Jugosławją. Francja bowiem już od szeregu lat powoli pracuje nad porozumieniem między Bułgarją. Jugosławją i Grecją. Przystępując zaś do bloku, popieranego przez Mussoliniego, Bułgarja zajęłaby front przeciw Jugosławji i Francji. Turcja dawała do zrozumienia, że najchętniej widziałaby uregulowanie stosunków bałkańskich bez udziału jakiegokolwiek mocarstwa, lecz Bułgarzy są zdania, iż — ze względu na współzawodnictwo mocarstw na Bałkanie — rewizja traktatów może być przeprowadzona tylko przy pomocy jakiegoś mocarstwa.

Cuvantul 4.X. w art. wst. pisze, że na naleganie Benesza, mają Titulescu i Jevtić spotkać się z premjerem Muszanowem w Genewie w sprawie wstąpienie Bułgarji do Małej Ententy. Sofijskie „Utro" pisze z tego powodu, że Bułgarja tego nie przyjmie, ale będzie to zapoczątkowaniem lepszych stosunków między nią a Rumunją, zwłaszcza Jugosławją. „Cuvantul" uważa, że potwierdza się to różnemi wypadkami. Prasa sofijska często się zwraca do Jugosławji w imie braterstwa Słowian, a nawet bywały wzmianki o połączeniu Bułgarji z Jugosławją w jedno państwo. „Cuvantul" podnosi jednak, że uskutecznienie Lokarna bałkańskiego nie da się pogodzić z przystąpieniem Bułgarji do Małej Ententy a pakt między państwami Morza Czarnego nie da się pogodzić ze zobowiązaniami tych państw wobec innych państw w Europie.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 3.X. donosi o entuzjazmie, jaki wzbudził wśród ludności i odziałów wojskowych pobyt Woroszyłowa w Kijowie.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 3.X. zamieszcza komunikat Tassa, który stwierdza między inemi, że nota werbalna niemiecka w sprawie odwołania korespondentów sowieckich z Niemiec „zrobiła w kołach rządowych sowieckich niekorzystne wrażenie". Koła te podkreślają, że o ile poprzednio rząd niemiecki przypisywał pewne działania władz niemieckich „brakowi dyscypliny", to w swej ostatniej nocie zdaje się on aprobować te działania i brać za nie pełną odpowiedzialność, co potwierdza słuszność konsekwencyj, jakie wyciągnął ze stanowiska rządu niemieckiego rząd sowiecki.

RÓŻNE.

Prawda 3.X. przynosi dalsze głosy prasy polskiej o locie sowieckim do stratosfery.

Izwiestja 3.X. donoszą z Warszawy o przejeździe przez Polskę korespondentów sowieckich powracających z Niemiec do Rosji.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

nie wyjdą, w. d. ci liberałom brak programu i to, że chodzi im tylko o władzę.

NIEMCY A CZECHOSŁOWACJA.

Völkischer Beobachter 4.X. pisze w związku z procesem hitlerowców w Bernie pozarzewskim, iż w Czechosłowacji zapadło już sporo wyroków przeciw niemieckim narodowym socjalistom a czechosłowackie władze bezpieczeństwa i sądy postępują w ten sposób, iż ich akcja ma charakter masowego prześladowania Niemców sudeckich. Postępowanie to stoi w sprzeczności z pojednawczemi oświadczeniami min. Benesza. Tendencyjność sądów czechosłowackich, zdaniem dziennika, porywała dobre sąsiedzkie stosunki między obu krajami, lecz mimo wszystko należy się spodziewać, że wpływ postępowania sądów nie odbije się na stanowisku rządu.

SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI.

Reichspost 4.X. zamieszcza art. wst. omawiający zamach na kancl. Dollfussa. Dziennik stwierdza w bardzo gorących słowach, jakiem szczęściem dla Austrji było nieudanie się zamachu, i zaznacza, iż ci, czy ten, który obmyślił ten zbrodniczy zamach, chcieli trafić Austrję w samo serce. Zasługi Dollfussa, jako niezmordowanego i mądrego bojownika o wolność i cześć Austrji są tak wielkie, że trudno byłoby go zastąpić; należy sobie przypomnieć, czem była Austrja jeszcze rok temu, uważana przez cały świat za niezdolną do samodzielnego życia państwowego, wystarczy to porównać z międzynarodowem uznaniem, jakiem się obecnie cieszy dzięki mądrej polityce kanclerza, który potrafił wydobyć z łodu austrjackiego pojutrza, że można mieć nadzieję, iż ten tak szczęśliwie udaremniony zamach da do myślenia i po drugiej stronie granicy austrjackiej. Od miesięcy już wysługuje przeciwko Austrji propaganda, szczująca za pomocą radja i innych sposobów, lecz wszystko bez rezultatu; pozostawiała zatem tylko zbrodnia. Niemożliwe jest, aby dalej miało to trwać. „Reichspost" stwierdza, iż cokolwiek nastąpi, Austrja stanowczo i zdecydowanie stać będzie przy swym kanclerzu Dollfussie.

Der Tag 5.X. pisze, że chociaż jest rzeczą stwierdzoną, iż sprawca zamachu na kancl. Dollfussa, nie jest narodowym socjalistą, to prasa austrjacka opiera się przytem na rozkaz Hey'a. Dziennik zwraca się do rządu austrjackiego, aby wystąpił przeciw tym kłamstwom, gdyż inaczej stanie się wspólwinnym poróżnienia ludności obu krajów.

Kölnische Ztg. 4.X. w koresp. z Wiednia podaje przebieg zamachu na kancl. Dollfussa i podnosi, że sprawca zamachu oświadczył w pierwszem zeznaniu, iż nie jest wcale narodowym socjalistą, a należał do oddziałów wojskowych partji socjaldemokratycznej. Dziennik zaznacza, że przypuszcza się iniaj, iż powodem zamachu była zemsta za zwolnienie go z armji czynnej.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Der Tag 5.X. podaje p. n. „Frankreichs Ränkespiel auf dem Balkan" wiadomość o podróży króla Aleksandra i w koresp. z Sofji podnosi, że wizycie jego u króla Borysa przypisuje się wielkie znaczenie polityczne. Podobno król Aleksander, przedsięiorąc podróż po Bałkanie, spełnia misję dyplomatyczną w porozumieniu z Francją, która dąży do utworzenia unji państw bałkańskich. Dziennik wyraża nadzieję, że jednak Bułgarja nie da się pozyskać dla tego pomysłu.

Frankfurter Ztg. 4.X. w art. wst. pisze, że najważniejszym wynikiem podróży i narad ministrów bałkańskich i Bliskiego Wschodu jest dojście do skutku paktu przyjaźni między Grecją a Turcją, który pociąga za sobą pozytywne następstwa w postaci przyszłej ściślej współpracy obu krajów. Mówi się nawet o możliwości unji politycznej obu republik z zachowaniem odrębności. W każdym razie pracuje się już nad tem, aby mogła dojść do unji celnej. Jednocześnie się nastąpić do Bułgarji o przystąpienie do paktu, lecz ona woli pozostać nadal w odosobnieniu, odtrzymując z powodu tego, iż nie zatrzebiała pretensyj co do Grecji. Odmowa zaś co do Turcji jest mniej przejrzysta i jest możliwe, że Bułgarja liczy na pośrednictwo Francji w sprawie wyrównania stosunków z Rumunją i Jugosławją. Francja bowiem już od szeregu lat powoli pracuje nad porozumieniem między Bułgarją, Jugosławją i Grecją. Przystępując zaś do bloku, popieranego przez Mussoliniego, Bułgarja zajęłaby front przeciw Jugosławji i Francji. Turcja dawała do zrozumienia, że najbliższej widziałaby uregulowanie stosunków bałkańskich bez udziału jakiegokolwiek mocarstwa, lecz Bułgarzy są zdania, iż — ze względu na współzawodnictwo mocarstw na Bałkanie — rewizja traktatów może być przeprowadzona tylko przy pomocy jakiegoś mocarstwa.

Kuenenfol 4.X. w art. wst. pisze, że na należanie Benesza, mała Ententa i Jevtić spotkali się z premierem Mussolinim w Genewie w sprawie wstąpienia Bułgarji do Małej Ententy. Sofijskie „Utro" pisze z tego powodu, że Bułgarja tego nie przyjmie, ale będzie to zapoczątkowaniem lepszych stosunków między nią a Rumunją, zwłaszcza Jugosławją. „Curantul" uważa, że potwierdza się to różnymi wypadkami. Prasa sofijska często się zwraca do Jugosławji w imię braterstwa Słowian, a nawet były wzmianki o połączeniu Bułgarji z Jugosławją w jedno państwo. „Curantul" podnosi jednak, że nakłonienie Lokara na bałkańskiego nie da się pogodzić z przystąpieniem Bułgarji do Małej Ententy a pakt między państwami Morza Czarnego nie da się pogodzić ze zobowiązaniami tych państw wobec innych państw w Europie.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 3.X. donosi o entuzjazmie, jaki wzbudził wśród ludności i oddziałów wojskowych pobyt Woroszyłowa w Kijowie.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 3.X. zamieszcza komunikat Tassa, który stwierdza między innemi, że wola wezwania niemiecka w sprawie odwołania korespondentów sowieckich z Niemiec „zrobiła w kołach rządowych sowieckich niekorzystne wrażenie". Koła te podkreślają, że o ile poprzednio rząd niemiecki przypisywał nawet działania władz niemieckich „brakowi dyscypliny", to w swej ostatniej nocie zdaje się on aprobować te działania i brać za nie pełną odpowiedzialność, co potwierdza słuszność konsekwencyj, jakie wyciągnął ze stanowiska rządu niemieckiego rząd sowiecki.

RÓŻNE.

Prawda 1.X. przynosi dalsze głosy prasy polskiej o locie sowieckim do stratosfery.

Izwiestja 1.X. donoszą z Warszawy o przejeździe przez Polskę korespondentów sowieckich powracających z Niemiec do Rosji.

Drukowano na prawach rękopisu

Drukarnia „Kadry", Warszawa, Długa 52. Telefon 11-86-30